Nr. 152. **Kraków, Środa 3 Kwietnia 1907.** **Rok XXVI.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Bopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Reszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 61.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczno cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersa.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

W Dumie rozpoczęły się obrady budżetowe. — Szczegóły rozpraw agrarnych. — W Warszawie wypuszczono kilka osób z Pawiaka. — W Sosnowcu zrabowano sklep monopolowy i zabito 4 żołnierzy. Ucieczka z Syberyi. — Wypadek przy rozbijaniu kry lodowej na Sanie w Tarnobrzegu. — Zagrożony most na Dniestrze w Haliczu. — Rokowania o ugodę austro-węgierską rozpoczynają się w Wiedniu 18 b. m. — Księża przeciw kardynałowi (tel. z Pragi). — Petrow... awanturnikiem (?). — Zabójstwo matki i samobójstwo w Krakowie.

Duma.

(Tel. „N. Reformy“ z 3 kwietnia.)

Petersburg. Minister skarbu Kokowcew przedłożył wczoraj w Dumie projekt budżetu państwowego na r. 1907. Mowy jego wysłuchano w milczeniu, jednakże bez protestów. — Minister oświadczył, że naogół budżet ma pokrycie. Nadzwyczajne kredyty potrzebne są tylko w dziale wojny i kolei, oraz na przeprowadzenie ustawy o klęskach elementarnych. Przy końcu mowy apelował minister do Dumy, aby w kwestyi budżetu zaniechała polityki partyjnej i prowadziła politykę finansową i spokojnie i rzeczowo przedyskutowała przedłożenie rządowe.

Mowa ministra Kokowcewa.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Minister skarbu Kokowcew zaznaczył na wstępie, że Duma wprawdzie nie posiada należytego doświadczenia co do techniki budżetowej, lecz przy dobrej woli i wzajemnem zaufaniu nieuniknione trudności dadzą się pokonać. Chodzi jedynie o ściśle techniczne obrady nad budżetem. Przed trudnościami nie należy ustępować, gdyż w nich właśnie leży podnieta do owocnej pracy. Jeżeli celem tej pracy jest usiłowanie, obowiązujące tak samo rząd, jak i parlament, ustalenia środków, jakie mają być dane do rozporządzenia władzy wykonawczej dla wypełnienia zadania, przepisanego przez ustawę, to obrady budżetowe są konieczne ze względu na interesy państwa. Nie jest rzeczą trudną porobić wydatki bez zezwolenia budżetu, gdyż rząd rozporządza wszystkiemi ustawowemi środkami, aby cel ten zrealizować i rządowi obecnie nie stoi też żadna trudność na drodze. Koniecznem jest jednakże uchwalenie budżetu, ponieważ wielkie państwa, jakiem jest Rosya, bez ustawowego uchwalenia budżetu, nie mogą prowadzić normalnego życia, tej zasadniczej podstawy każdego organizmu państwowego.

Minister przystępuje następnie do omówienia szczegółów budżetu na rok 1907. Ministerstwo przy układaniu budżetu postępowało umiarkowanie. Może powiedzą, że minister niedostatecznie uwzględnił opłakane położenie kraju, lecz łatwo jest krytykować. Braki, które wykaże komisya, rząd gotów jest usunąć. Rosya nie może zmniejszyć pewnych wydatków, jak n. p. na spłaty pożyczek i inne wydatki gospodarczej natury, gdyż zmniejszenie tych wydatków, oznaczałoby także zmniejszenie dochodów. Nadto zmniejszenie pewnych wydatków bez zmiany ustaw jest rzeczą niemożliwą.

Inne państwa przeszły ten okres, który Rosya obecnie przechodzi, i tam także słyszano te same skargi i tam także czyniono propozycye co do zmniejszenia podatków i zastąpienia je innemi podatkami, któreby obarczały bardziej warstwę majętną. Minister podnosi dalej, że zwyczajny budżet zamyka się bez deficytu. Deficyt wykazuje jedynie budżet nadzwyczajny. W tem nie ma nic zastraszającego. Same przez się nie mogą zwyczajne dochody stanowić regularnego źródła dla pokrywania wydatków nadzwyczajnych. Nie trzeba patrzeć z trwogą w przyszłość. Każde państwo w podobnych stosunkach musiałoby szukać ucieczki w pożyczce.

Dalej mówił minister skarbu: Jest rzeczą konieczną, aby niepokoje, które przygniatają naszą ojczyznę ustały i powrócił spokój i aby każdy mógł pracować w spokoju i korzystać z owoców swej pracy. Wtenczas zobaczycie panowie szybki powrót naszego kredytu i polepszenie się naszych finansów.

Minister apeluje do Dumy, aby pracowała wspólnie z rządem nad trudnem zadaniem poprawy finansów i prosi o natychmiastowe przekazanie budżetu komisyi budżetowej. Minister zakończył słowami, które belgijski minister skarbu w roku 1906 wypowiedział, że kierownictwo finansów krajowych nie jest kwestyą tej lub owej partyi politycznej. (Oklaski na prawicy).

Dyskusya nad budżetem.

Kuttler, b. minister rolnictwa, imieniem stronnictwa kadetów, krytykuje budżet, który ułożyła wprawdzie władza państwowa, lecz który może być przez Dumę zmieniony. Wydatki opierają się na 518 rozmaitych ustawach, z których pewne sięgają jeszcze roku 1843. Dochody państwa oparte są na podatkach pośrednich i stanowią ogromny ciężar dla ubogiej ludności, podczas gdy klasy majętniejsze nie są w równej mierze obciążone. Dochody państwa są w głównej mierze zawisłe od dochodów monopolu alkoholowego. W ujemny sposób krytykował mowca dział ministerstwa kolejowego i innych przedsiębiorstw państwowych. Omawiając departamenty cywilne, podnosił mowca zupełnie bezużyteczne urzędy, jak departament prasowy. Mimo, że manifest zniósł cenzurę, wydatki na ten dział są wstawione do budżetu, a co gorsza wzrastają. Rosya cierpi wiele z powodu wzrastania procentów od pożyczek. Liczba urzędników jest znaczną a wielu z nich jest zbytecznych. Mowca oświadczył w końcu, że Duma musi w pełni wykonać swe prawo ciała ustawodawczego i uczynić wszystko, co jest w jej mocy dla poprawy położenia finansowego. (Centrum i lewica przyjęły mowę oklaskami, na prawicy słychać tylko pojedyncze okrzyki protestu).

Minister **Kokowcew** udzielił wyjaśnień w sprawach poruszonych przez Kuttlera i zaznaczył, że ludność uboga jest zbytnio obciążona podatkami dlatego, bo w Rosyi mało jest ludzi bogatych a wiele ubogich.

Poseł **Struve** mówił o uprawnieniach Dumy w dziedzinie budżetu.

Mowcy skrajnej lewicy krytykowali budżet. Na tem rozprawy zakończono.

Z rozpraw agrarnych.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.). Na poniedziałkowem posiedzeniu Dumy poseł **Szydłowskij** zgłosił wniosek o wybór komisyi z 99 członków, któraby się zajęła sprawą agrarną. Szydłowskij domagał się, aby w komisyi zachowano miejsce dla bezpartyjnych i aby do składu komisyi weszli wyłącznie rolnicy; właściciele ziemscy, są to ludzie, którzy sprzedali lub przehulali swoje działy, wzięli rozbrat z ziemią i którym interesa Rosyi nie są drogie.

Prezydent **Gołowin**: Takich tutaj niema.

Szydłowskij dziękuje prezydentowi za to, iż dowiódł, że w Dumie niema ani jednej osoby, któraby chciała wykopać przepaść między właścicielami ziemskimi a rolnikami.

Ks. **Światopełk-Mirski** uznaje za rzecz bezwartościową powiększanie rozmiaru ziemi, znajdującego się w rękach włościan, za jedyny punkt wyjścia uważa rozsiedlenie włościan, zachowanie własności prywatnej jako rozsadników kultury, ducha inicyatywy i samodzielności gospodarczej (Oklaski na prawicy, pojedyncze okrzyki na lewicy, milczenie w centrum).

Poseł **Ceretelii** dowodzi, że rosyjska arystokracya urzędnicza jest arystokracyą ziemską. Interesy państwa są więc interesami wielkich obszarników, związanych z rządem węzłami pokrewieństwa, stąd też pochodzi święte nietykalne prawo własności prywatnej. Państwowość tego rodzaju doprowadziła Rosyę do Mukdenu i Cuszimy.

Głos na prawicy: I do obecności Ormian w parlamencie rosyjskim.

Ceretelli: Niestety, myli się pan i tutaj, jak i w wielu innych rzeczach: jestem Gruzinem. Zadaniem chwili jest utworzenie nowej państwowości i zwalenie świętych praw obszarników do ziemi. Zadanie to zostanie urzeczywistnione siłami ludu. Zgodnie z tem frakcya S. D. złożyła przewodniczącemu Dumy wypracowane przez nią punkty wytyczne projektu do prawa rolnego.

Tichwiński oświadczył, że związek włościański i grupa pracy obstają za oddaniem ludowi całej ziemi bez wykupu i pociesza prawicę tem, że przy operacyi tej wielki i mądry lud rosyjski nie zostawi ich bez zapomogi.

Baskin w imieniu socyalistów-ludowców przyłącza się do projektu trudowików i wyłuszcza właściwości sprawy rolnej w okręgach górniczo-przemysłowych; mówca uważa za niezbędne jak najszybsze utworzenie komitetów miejscowych dla organizacyi prac przygotowawczych.

Zimin uważa, że rozstrzygnięcie sprawy rolnej powinno należeć do samego ludu w osobach jego komitetów miejscowych.

Przemawiali następnie **Afanasiew**, **Chworostuchin** i inni, poczem obrady nad sprawą agrarną odroczono do przyszłego poniedziałku.

Pogłoski o rozwiązaniu Dumy.

Warszawa. Z Petersburga telegrafują do „Kuryera Porannego“: Pogłoski o rozwiązaniu Dumy ucichły. W sferach biurokratycznych twierdzą, że bieżący tydzień rozstrzygnie o losach Dumy i przedstawicielstwa ludowego wogóle.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Z Warszawy donoszą nam: W ostatnich dniach przed świętami z więzienia na Pawiaku zostali wypuszczeni na wolność pp. Zofia Libkind-Lubodziecka, Marya Jasińska, Marya Janikowska, Aleksandra Popławska (wszystkie cztery aresztowano w swoim czasie na zebraniu na ul. Przemysłowej), Ludwika Widerszalówna, Janina Krasowska oraz Józef Ciągliński i Brokman. Uwolniony został z IV fortu Wł. Malinowski. Wszystkie te osoby otrzymały polecenie natychmiastowego wyjazdu za granicę. Uwolnione też zostały pp. Stefania Hartmanówna i Ida Tesznerówna.

(Telegramy „N. Reformy“ z 3 kwietnia).

Napad na sklep monopolowy.

Sosnowiec, Onegdaj wieczorem we wsi Poręba pod Strzemieszycami kilkunastu ludzi napadło na sklep monopolowy; **zabili oni wystrzałami czterech żołnierzy** ochrony. Zabrali około 500 rb. i uciekli,

Wpływ Dumy na działalność sądów polowych.

Ryga. Wpływ rozpraw w Dumie na działalność sądów polowych zaznacza się dosyć widocznie. Generał-gubernator ułaskawia wszystkich skazanych na śmierć na roboty przymusowe. Sądzą, że sądy polowe na razie przestaną działać w tutejszej prowincyi.

Napad na biskupa.

Petersburg. Na biskupa **Eulogiusza**, członka Dumy, napadnięto wczoraj w kościele i ugodzono kamieniem. Zarządzono śledztwo.

Mordercy Jollosa.

Petersburg. Nauczyciel **Lebedjew** i praktykant prawny **Aleksandrow** aresztowani pod zarzutem udziału w zamordowaniu Jollosa zostali wypuszczeni na wolność.

Pogróżki czarnej sotni.

Petersburg. Redaktor postępowego pisma „Birż. Wiedomosti“, Propper, otrzymał wyrok śmierci.

Wrzenie w uniwersytetach.

Moskwa. Odbyło się tu nadzwyczajne posiedzenie rady uniwersyteckiej z powodu sobotniego wiecu ogólno-studenckiego. Na początku posiedzenia od centralnego zarządu uniwersytetów nadeszło zawiadomienie formalne, że wykłady w uniwersytecie zostają zawieszone. Rada, pragnąc zachować jednak półrocze bieżące, postanowiła zwrócić się do studentów z odezwą, w której uznaje wiec sobotni za nieprzekraczający granic prawa i obiecuje na przyszłość wydawać pozwolenia na wiece studenckie pod warunkiem ścisłego przestrzegania postanowień rady.

Zabijanie policyantów.

Moskwa. Wczoraj dla nadzoru nad mieszkaniem w domu przy ul. Czernoprudnej, gdzie 31 z. m. dokonano rewizyi, postawiono 2 policyantów. Do mieszkania wszedł nieznajomy w mundurze studenta; policyanci zamierzali zatrzymać go, lecz nieznajomy wyjął rewolwer i ranił śmiertelnie obu policyantów, poczem uciekł. **Obaj policyanci umarli.**

Moskwa. Wczoraj zginął jeden policyant od strzału młodego człowieka, który przejechał powozem w towarzystwie młodej kobiety. Sprawca uszedł. Kobietę aresztowano. Ma to być rzekomo gimnazyalistka.

Ucieczka z Syberyi.

Petersburg. Skazany razem z Chrustalewem na osiedlenie członek rady robotniczej, **Trockij uciekł z Syberyi.**

Rewolucya w Rumunii.

(Telegr. „N. Reformy“ z dnia 3 kwietnia).

Bukareszt. Załogę na nowo wzmocniono. Przedsięwzięto liczne aresztowania. Aresztowano kilku policyantów, którzy namawiali chłopów do oporu przeciw wojskom. — Uwięziono również jednego naczelnika stacyi, który wzbraniał się wyprawić pociąg z rezerwistami. W Turn Seweryn powstało znaczne zaniepokojenie z powodu pogłosek o zbliżaniu się chłopów. Ludność opuszcza miasto. W miejscowości Negoj **chłopi ukrzyżowali dzierżawcę Peviara, a następnie odcięli mu głowę.** W Balesti w starciu z chłopami odniosło rany 4 oficerów i 20 żołnierzy.

Jassy. Prefekt wydał odezwę do dzierżawców-żydów, z wezwaniem, aby powrócili na wieś i zabrali się do uprawy roli, inaczej nastąpi katastrofa nieurodzaju.

Budapeszt. Węg. biuro kor. zaprzecza wiadomości podanej przez jeden z wieczornych dzienników, jakoby rozruchy rumuńskie przeniosły sie na terytoryum austryackie a 12 korpus został zmobilizowanym.

Przekształcenie gabinetu.

Bukareszt. Król zamierza przekształcić gabinet Sturdzy w gabinet koalicyjny.

Stan zdrowia króla.

Bukareszt. Stan zdrowia króla Karola budzi poważne obawy. W ostatnich dniach król kilka razy zemdlał; skonstatowano znaczne osłabienie serca.

Odkrycie sprzysiężenia.

Bukareszt. Jak dzienniki donoszą, spiskowcy (o odkryciu sprzysiężenia przeciw dynastyi i rządowi donieśliśmy wczoraj, Przyp. red.) mieli zamiar zniszczyć gazownię, aby pod osłoną ciemności popełniać rabunki w mieście. — Straże przed instytucyami finansowemi wzmocniono.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 3 kwietnia.

Ruszenie lodów.

Tarnobrzeg. Podczas rozbijania zatoru na Sanie **kra lodowa uniosła starostę hr. Lasockiego**, kierującego akcyą tą, jak również **dwóch chłopów**. Kra pędziła niepowstrzymywana przez pięć kilometrów. Sytuacya była rozpaczliwa, z której po dwóch godzinach dopiero zostali wszyscy trzej uratowani. Łódź ratunkowa podpłynęła pod krę i zdołała zabrać starostę i obu chłopów.

Halicz. Lody na Dniestrze ruszyły. Kra obaliła środkowe przęsła drewnianego mostu. Przejazd przez most wstrzymany. Komunikacya z miastem odbywa się za pomocą łodzi. Zarządzono środki ochronne.

Konferencye ugodowe.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ donosi, że konferencye ugodowe rozpoczną się dnia 18 b. m. w Wiedniu.

Kossuth — cofa się.

Budapeszt. „Pesti Hirlap“ zamieszcza interwiew z ministrem handlu Kossuthem. Interwiew wykazuje, że Kossuth cofa się z zajętego przez siebie stanowiska w komisyi ekonomicznej Sejmu węgierskiego. Kossuth pierwotnie twierdził, że święta wielkanocne będą ostatnim terminem dla rokowań z Austryą, obecnie zaś mówi, że śmiesznem byłoby w sprawach politycznych zakreślać jakikolwiek termin.

Zwołane na dziś posiedzenie komisyi ekonomicznej, na którem Kossuth złożyć miał oświadczenie w sprawie ugody, zostało odroczone.

Burzliwe zgromadzenie księży.

Praga. Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie krajowego związku niższego kleru. Przybyło około 200 księży, którzy przedstawili 2000 pełnomocnictw.

Przewodniczący ks. **Kroiher** wskazał, że kardynał ks. Skrbensky polecił rozwiązanie związku i dlatego wydział z takim wnioskiem przychodzi przed walne zgromadzenie. Związek zdziałał wiele dobrego dla niższego duchowieństwa, którego położenie materyalne obecnie się polepszyło, a jeżeli kardynał nakazuje rozwiązanie instytucyi, to widocznie czyni to na podstawie fałszywej informacyi o działalności związku.

Po zagajeniu przewodniczącego rozpoczęła się burzliwa dyskusya, w której występowano przeciw wnioskowi o rozwiązanie Związku.

Ks. **Engler**, przedstawiciel episkopatu, oświadczył; że nędznikami są ci, którzy występują przeciw powadze episkopatu.

Przemówienie ks. Englera wywołało takie protesty i tak olbrzymią wrzawę, że komisarz policyi groził rozwiązaniem zgromadzenia. Po dłuższej dyskusyi odrzucono wniosek wydziału o rozwiązanie Związku.

Przewodniczący oświadczył, że wszyscy członkowie wydziału składają swe mandaty a ponowne walne zgromadzenie zwołane będzie w najbliższym czasie.

Nowe stronnictwo na Węgrzech.

Budapeszt. Odbyło się tu zgromadzenie z udziałem posłów **Etwoesa** i **Lengyela**. — Uchwalono założyć nowe stronnictwo opozycyjne wobec koalicyi.

Zabójca Petkowa — awanturnikiem?

Sofia. Jeden z dzienników donosi, że posiada autentyczne dokumenty, stwierdzające, że zabójca ministra Petkowa, **Petrow**, jest zwyczajnym awanturnikiem. Bawił on dłuższy czas w N. Jorku i przedstawiał się za Rosyanina i jako ofiara wypadków w Rosyi, gdzie rzekomo skazany został na śmierć. Następnie przyjechał do Europy i udał się do Zagrzebia a potem do innych miast europejskich i wszędzie grał tę samą rolę. W końcu przybył do Sofii i tu zabił Petkowa.

Walka między robotnikami.

Wiedeń. Do „N. Fr. Presse“ donoszą z Hamburga, że onegdaj przyszło tam do formalnej walki między polskimi i angielskimi robotnikami. Strzelano z rewolwerów, kłuto się nożami. Z trudem rozdzieliła policya walczących. 40 osób odniosło rany,

Z kongresu socyalistycznego.

Lyon. Kongres francuskiej partyi socyalno-demokratycznej, który onegdaj został zamknięty, przyjął następujące punkta międzynarodowej socyalistycznej doktryny: Walka przeciw przywilejom kapitału, aż do zupełnego przekształcenia własności kapitalistycznej w własność socyalną; międzynarodowe porozumienie i jednolite postępowanie robotników; zdobycie władzy publicznej; autonomia wewnętrzna organizacyi socyalistycznych każdego narodu.

Kongres uchwalił dalej uwzględnienie kobiet w ogólnem prawie głosowania. W końcu przyjęto porządek dzienny zaznaczający, że stronnictwo żąda dla siebie w międzynarodowym wydziale socyalistycznym miejsca, jakie mu przysługuje wobec innych narodowych stronnictw w robotniczej internacyonałce, z warunkiem, że autonomia stronnictw socyalistycznych w łonie każdego narodu ma być respektowana.

Niemcy a konferencya pokojowa.

Londyn. „Tribuna“ ogłasza telegram niemieckiego sekretarza stanu dla spraw zagranicznych, zaprzeczający doniesieniu francuskiego „Temps'a“, jakoby Niemcy nie chcieli przysłać delegatów na konferencyę pokojową w Hadze, na wygadek, gdyby Anglia chciała poruszyć sprawę rozbrojenia.

Z serbskiej skupczyny.

Belgrad. Na wczorajszem posiedzeniu skupczyny oświadczył **Pasicz** na zapytanie, czy rząd w razie dalszej obstrukcyi młodo-radykałów zamierza rozwiązać skupczynę, że rząd chwyci się stosownych zarządzeń, jednakże rozwiązanie skupczyny nie wydaje mu się wskazanem.

Zajęcie Uždży.

Paryż. (Ag. Havasa). Jak dzienniki donoszą, Tailleur zamianowany został konsulem w Uždży. Będzie on w rzeczywistości spełniał funkcye komisarza rządowego przy uregulowaniu algierskiej kwestyi granicznej, stosownie do francusko-marokańskiej ugody z r. 1901/2.

Wiedeń. Przy wczorajszem ciągnieniu pożyczki arcyks. Rudolfa z r. 1864 padła główna wygrana 30.000 K na serye 263 Nr 63.

Budapeszt. Przy dzisiejszem ciągnieniu losów Cisy, główna wygrana 180.000 K padła na seryę 3117 Nr 9.

Praga. Związek przemysłowców postanowił poczynić starania, aby dzień wyborów do Rady państwa wolnym był od pracy, a robotnicy mogli z wszelką swobodą spełnić swój obowiązek obywatelski.

Monachium. Minister **Feilitsch** przedłożył regentowi **prośbę o dymisyę**. Ogłoszenie zamianowania świeżego ministra oczekiwane jest z końcem tygodnia.

Port Said. **Roznosiciele węgla**, domagający się podwyższenia pracy, **zastrejkowali**. Kilka okrętów nie mogło z tego powodu wyjechać z portu. Przypuszczają, że dla braku organizacyi, strajk długo nie potrwa.

Zabójstwo matki i samobójstwo.

Kraków, 3 kwietnia.

Dzisiejszej nocy wydarzył się w mieście naszem straszny dramat. **Syn zabił własną matkę a następnie sam sobie życie odebrał.** Dramat miał miejsce w kamienicy **przy ulicy Poselskiej l. 17.**

W kamienicy tej mieszkał **Hugo Launsky de Tieffenthal**, 25 lat liczący wraz ze swoją matką, 53-letnią wdową po urzędniku kolejowym, Zofią. Hugo był dyurnistą Kasy Oszczędności m. Krakowa. Zajmowali mieszkanie, składające się z pokoju i kuchenki. Syn sypiał z matką w pokoju, kuchenkę zajmował na nocleg ich krewny, wyrobnik, który też obojgu posługiwał. W tem też mieszkaniu Hugo Launsky **zabił swoją matkę** a następnie siebie.

Wedle zebranych późną nocą informacyj, straszny dramat rozegrał się wśród następujących okoliczności:

Hugo powrócił wczoraj o godzinie 9 i pół wieczór do domu. Był on zupełnie spokojny, zachowanie się jego w niczem nie zdradzało strasznego planu, jaki zrodził się w jego głowie. Wszedł do pokoju matki, która już spała i przebudziwszy się, zachęcała syna do zjedzenia kolacyi. Hugo jedzenia jednak nie tknął, siedział w pokoju a po godzinie 11 wszedł do kuchenki, zabrał sobie szklankę wody i wrócił do pokoju, którego drzwi zamknął za sobą na zasówkę.

Wkrótce cisza zaległa mieszkanie. W kuchni ułożył się również do snu krewny Launskych, który około godziny 12 w nocy **usłyszał cztery szybko po sobie następujące strzały**. Rzucił się natychmiast do pokoju, zastał jednak **zamknięte drzwi**, które **siłą wyważył**.

Gdy wpadł do pokoju, straszny widok przedstawił się jego oczom. Na łóżku, ułożona na bok, **leżała Launska, syn jej zaś rozciągnięty był na ziemi.** Obok niego widać było porzucony rewolwer. **Oboje dawali jeszcze znaki życia.**

Krewny Launskych zawezwał natychmiast pogotowie ratunkowe, zawiadomiono również władzę policyjną. Przybył natychmiast komisarz policyi p. **Krupiński**, nadjechało pogotowie ratunkowe. Medycy 1 i pół godziny usiłowali przez zastosowanie wskazanych nauką środków uratować znajdujących się w agonii matkę i syna, trudy ich jednak, jak i dra **Schaittera**, lekarza miejskiego tej dzielnicy, który przybył na miejsce, okazały się bezowocnemi. Tętno coraz bardziej słabło, oboje wkrótce umarli. Mieszkanie opieczętowano. Zwłoki dziś rano przewiezione zostaną do zakładu medycyny sądowej.

Przyczynę strasznego dramatu wyjaśniają po części pozostawione przez Hugona Launsky'ego listy, adresowane do policyi i kolegów. W listach tych pisze Launsky, że już **od dłuższego czasu nosił się z zamiarem zabicia matki i siebie.** Pobudką do kroku tego była **żałość po stracie siostry, która przed 1 i pół rokiem stęotruła.** Drugim motywem była nędza, w której Hugo żył wraz z matką. Kończąc więc samobójstwem, nie chciał matki narażać na jeszcze większą na starość nędzę i dlatego — jak pisze — zabiera ją z sobą.

Z uniwersytetu Jagiellońskiego.

Półrocze letnie rozpoczyna się 4 b. m., a **wpisy**, które się już rozpoczęły, kończą się 12 b. m. W czasie od 13 do 20 kwietnia wpisywać się można tylko za pozwoleniem odnośnego grona profesorskiego, w czasie od 21 kwietnia do 31 maja tylko za pozwoleniem senatu akademickiego.

Ogłoszono już także **spis wykładów**. — W półroczu bieżącem wykładać nie będą: docent ks. dr **Gołba**, prof. dr **Ponikło**, prof. dr **Kryński**, prof. dr **Korczyński** i prof. dr **Bandrowski**. Prócz przedmiotów zwy-

kłych wygłoszone zostaną niektóre kwestye szczegółowe; między innymi mówić będą:

Prof. Fierich o encyklopedyi prawa i umiejętności politycznych (publicum); profesorowie Krzymuski i Makarewicz o historyi filozofii prawa; prof. W. L. Jaworski o austryackiem prawie spadkowem i górniczem; docent dr Michalski o imperyalizmie i preferencyalizmie Chamberlainizmu; prof. Klecki o patologii ogólnej spraw zakaźnych (publicum); prof. Łazarski o działaniu trującem najważniejszych alkaloidów i glukozydów (publicum); prof. Kader o operacyach aseptycznych (publicum); docent dr Rutkowski o chorobach chirurgicznych wieku dziecięcego; prof. Wicherkiewicz o lecznictwie okulistycznem (publicum); docent dr Majewski o doraźnej pomocy okulistycznej w przypadkach nagłych; prof. Straszewski: Fryderyk Nietzsche a myśl i kultura współczesna; prof. Heinrich o psychofizyce; prof. Czermak: Zarys dziejów Polski, wieki średnie, część II, i dzieje okresu rewolucyjnego 1846—1848 na ziemiach polskich; prof. Sokołowski o malarstwie włoskiem XV i pierwszych lat XVI wieku; prof. Mycielski o dziejach malarstwa wieku XIX; docent dr Kopera: Ćwiczenia praktyczne w źródłach do dziejów malarstwa w Polsce i o kulturze włoskiego odrodzenia w Polsce; prof. Bieńkowski o historyi rzeźby greckiej; prof. Sternbach: Kursoryczna lektura Ksenofonta (publicum); prof. Zdziechowski o Słowiańszczyźnie w XIX wieku (zarys głównych prądów umysłowych); prof. Tarnowski: Rzut oka na literaturę XIX w. i o pisarzach politycznych; dr Grabowski: Słowackiego lata ostatnie; prof. Morozewicz: Wstęp do mineralogii (publicum); prof. Hoyer: Anatomia porównawcza zębów (publicum).

W uniwersytecie naszym wykłada 65 profesorów zwyczajnych, 31 nadzwyczajnych, 35 docentów, nadto 8 lektorów. W półroczu zimowem było zapisanych 2791 słuchaczy; na wydziale teologicznym 92, na prawniczym 981, lekarskim 492, na filozoficznym 1226.

Kronika.

Dziś:

Kraków, środa 3 kwietnia.

Kalendarzyk kościelny: Ryszarda b. w. i Maryi Egip.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 min. 18, zachód o godz. 6 min. 10; długość dnia godz. 12 minut 52.

Teatr miejski w Krakowie: „Romantyczni" i „Folwark Primerose" (przedstawienie popularne).

Z Towarzystw: W Stowarzyszeniu kandydatów adwokackich odczyt dra Süsskinda p. t. „O nowych ustawach konwersyjnych", w lokalu Izby adwokackiej, o pół do 7 wiecz.

W Tow. ogrodniczem w gmachu chemicznym uniw. Jag., o 6 wiecz., odczyty dra Krzemieniewskiego i p. Jakimionka.

Oddział młodzieży uniwersytetu ludowego, w lokalu „Spójni", przy ulicy Grodzkiej l. 43 II p., o 7 wiecz., pogadanka na temat „Polityka a praca kulturalna".

Repertuar teatru lwowskiego:

We środę, 3 b. m.: „Słoneczna pieśń", dramat w 4 aktach Stan. Obrzuda.

Rękawka. Tradycyjne święto ludowe zgromadziło wczoraj po południu na Krzemionkach podgórskich w pobliżu fortu wojskowego i kościółka św. Benedykta kilka tysięcy ludzi z Krakowa i Podgórza. Już od wczesnego rana ustawili przekupnie kramy z łakotkami, świecidełkami i t. p. przedmiotami, różni przedsiębiorcy karuzele i „panoptica" (budy z nieosobliwemi osobliwościami), przygotowywano duży plac na zabawy ludowe, na które podgórska rada miejska uchwaliła coroczną subwencyę w kwocie 200 koron. Od południa zaczęły napływać na Krzemionki tłumy publiczności ze wszystkich prawie sfer. Wkrótce różnobarwny tłum przepełnił obszerny plac.

Żądni zabawy i wrażeń uprzyjemniali sobie czas wzajemnem zasypywaniem sobie ust i oczu papierkami „confetti", co według wielu ma być ostatnim wyrazem kurtoazyi i elegancyi — przysłuchując się pomieszanemu z gwarem piekielnemu świstowi i trąbieniu rozmaitych młodzieńców, którzy zaopatrzywszy się w przeróżne gwizdki, trąbki i piszczałki, usiłowali zagłuszyć równie przyjemne głosy pobekujących tu i ówdzie kataryn. Karuzele, na których ujeżdżano ogniste rumaki z niebieskiemi ogonami i zielonemi grzywami, czerwone żyrafy i inne równie osobliwe zwierzęta, były w formalnem oblężeniu. Ciekawi przyszłości swojej radzili się o swych losach licznie zgromadzonych właścicieli papug, które, dziwnemi słowami zaklinane, wyciągały dla każdego „tanio" kartki z wróżbami.

Na ogrodzonym łańcuchem placyku zgromadziła się cała rzesza kilkunastoletnich wyrostków, którym ofiarna publiczność zrzucała z okalających placyk wyniosłości pomarańcze, pierniki, a nierzadko grudki śniegu i błota, „pękając ze śmiechu" na widok walczących zażarcie o rzucane im łakocie. Inni, żądni większych zdobyczy, spinali się na kilometrowej wysokości słup, otrzymując za zatknięcie na szczycie chorągiewki podarunki w postaci butów i t. p. Niezliczoną ilość kramów, załadowanych piernikami, świecidełkami, pomarańczami i t. d. oblegali liczni kupujący; „apetyczna" woda sodowa ze sokiem po cencie szklanka, znalazła licznych amatorów. Część publiczności, nie ubiegająca się o nagrody zdobyte na słupie, ani uganiająca za pomarańczami, zabawiała się kupowaniem różnokolorowych baloników po to, aby je ku uciesze gawiedzi puścić w powietrze.

Około godz. 6 zabawa doszła do zenitu. W powietrzu zaczęły krążyć nietylko pomarańcze, ale skórki z nich, śnieg, błoto, a nawet kamienie, po ziemi pukali różni dowcipnisie żabkami. Zaczął się powolny odpływ publiczności, który przetrwał do godz. 10 w nocy. Wszystkie ulice Podgórza były formalnie przepełnione, do tramwajów zaś mimo, że kursowały wozy dodatkowe, można się było dostać chyba przemocą.

Tak wygląda dzisiejsza „Rękawka".

Z ruchu przedwyborczego. Wczoraj wieczorem odbyło się w sali Rady miasta, za inicyatywą krakowskiej kongregacyi kupieckiej, zebranie kupców, celem narad nad kwestyą wyborów do Rady państwa. Zgromadzeniu przewodniczył starszy kongregacyi kupieckiej radca miasta p. Henryk Schwarz. Narady były poufne. Ostatecznie zebranie, w którem wzięło udział przeszło 30 kupców tak katolickich, jak izraelickich, uchwaliło zorganizować się w komitet, którego celem ma być zwołanie ogólnego, publicznego zgromadzenia wszystkich bez wyjątku kupców krakowskich i uprawnionych do głosowania pomocników handlowych. Publiczne to zgromadzenie odbędzie się w niedzielę 14 kwietnia, a przedmiotem obrad będzie sprawa wyboru posłów do parlamentu z m. Krakowa.

Jak się dowiadujemy, we wszystkich okręgach miasta mieszka 1563 kupców i 893 uprawnionych do głosowania pomocników handlowych.

Przepłukiwanie wodociągu w Krakowie. — W dniach 4, 5, 6, 9 i 10 b. m. w godzinach popołudniowych od godz. 3 do 7 odbywać się będzie przepłukiwanie wodociągu, kolejno w poszczególnych dzielnicach, w następującym porządku:

Dnia 4 kwietnia: w części miasta między ul. Zwierzyniecką, Wiślną i Rynkiem do ul. Szewskiej, a następnie Szewską, Karmelicką do kolei obwodowej i wzdłuż niej do ul. Zwierzynieckiej.

Dnia 5 kwietnia: w części miasta między plantacyami od ulicy Karmelickiej do ul. Lubicz, a następnie ulicą Pawią, Ogrodową, Warszawską, Szlak, Helclów do kolei obwodowej, wzdłuż niej do ulicy Karmelickiej i ulicą Karmelicką do plantacyj.

Dnia 6 kwietnia: w śródmieściu w obrębie plantacyi, z wyłączeniem części przepłukanej w dniu 4 kwietnia, t. j. między ulicą Szewską, Rynkiem i plantacyami.

Dnia 9 kwietnia: we wschodniej części miasta, między ulicami: Kolejową, Lubicz, Bosacką, Lubomirskiego do granicy miasta, a z drugiej strony od ul. Kolejowej wzdłuż ulicy Kolejowej do Grzegórzek.

Dnia 10 kwietnia: w dzielnicy „Wawel", w części dzielnicy III., t. j. między ul. Zwierzyniecką a Wisłą, w części dzielnicy VI. między ul. Wielopole, św. Gertrudy, św. Sebastyana i Dietla, oraz w całej dzielnicy VII. i VIII.

Czyszczenie to spowoduje chwilowe zmącenie wody, które ustąpi po przepłukaniu rurociągów w powyżej wyszczególnionych częściach miasta. Dla powstrzymania dopływu zmąconej wody do urządzeń wodociągowych, należy przez czas trwania płukania rurociągów w odnośnej części miasta, zamknąć dopływ wody do realności, za pomocą głównego wentyla umieszczonego w instalacyi wodociągowej w piwnicy lub suterenie realności.

Krajowy związek turystyczny wydał t. zw. kartę zbiorową. Karta ta, której cena wynosi 3 K, uprawnia do: jednorazowej wolnej jazdy koleją elektryczną I klasą; do bezpłatnego wstępu na zamek na Wawelu, do barbakanu i na wystawę przemysłu budowlanego; za dopłatą 80 h do Muzeum Narodowego, 50 h do Domu Matejki, 40 h do Muzeum Czapskich, 30 h na wieżę Maryacką; do zniżonych o 50 proc. cen biletów do teatru miejskiego i o 50 proc. cen biletów do teatru Rozmaitości, do zniżonych cen biletów do teatru ludowego. — Sprzedażą kart zajmuje się Biuro związku (przy ul. Starowiślnej l. 12 I p.), począwszy od 2 kwietnia b. r.

Z Pogotowia ratunkowego. Według sprawozdania miesięcznego za marzec, Pogotowie ratunkowe było w tym miesiącu wzywane ogółem 361 razy, z tego 295 razy przez osoby prywatne, 43 przez władze policyjne, zaś 23 razy przez różne instytucye. Na stacyi udzielono pomocy 197 razy, wyjazdów było 164; w porze dziennej interweniowało Pogotowie 273 razy, w nocy 88 razy. Opatrzono mężczyzn 199, kobiet 123, dzieci 23. Przypadków chirurgicznych było 224, wewnętrznych 46, ginekologicznych 9, zamachów samobójczych 3, śmierci 2 wypadki, chorób umysłowych 1, wreszcie 1 symulacya, a 7 fałszywych alarmów. Przewiezień chorych było 68. Ogółem od początku roku udzieliło Pogotowie pomocy w 1139 wypadkach, zaś od założenia Towarzystwa w 42.193 wypadkach.

Wybuch petardy w kościele. Z Genui donoszą: W kościele St. Siro pękła onegdaj petarda. Powstała wielka panika. Kilka kobiet zemdlało. — Eksplozya żadnej nie wyrządziła szkody. Aresztowano jednego anarchistę, podejrzanego o rzucenie petardy.

Katastrofa automobilowa. Z Avignon donoszą: Z pociągiem pospiesznym zderzył się automobil, wiozący 5 osób. Dwie z nich zginęły, trzy odniosły ciężkie rany.

Odznaczenie. „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz nadał koncepiście skarbu Błażejowi Groblickiemu w Tarnowie złoty krzyż zasługi za wyratowanie życia tonącemu człowiekowi.

ANATOL FRANCE.

Zmartwychwstanie.

Krzyżem rozciągnięty leżał pustelnik Celestyn u progu leśnej swej groty, na żarliwych modłach spędzając noc wigilijną Zmartwychwstania, noc anielską, podobną do owej pamiętnej, wielkiej, kiedy to złe i nieczyste duchy strącone zostały w otchłanie piekielne.

Wśród gęstych mroków nocy, ciężącej na ziemi, o tej samej może godzinie, co wówczas, kiedy to Anioł-gromiciel unosił się w przestworzach nad Egiptem, drżał Celestyn, niepokojem dręczony i lękiem. Dolatywały go zdala, jakby z tajemniczych głębin boru przejmujące wycia kocie, rysie, jakoteż łagodne i żałosne skargi żab.

Pogrążony tak w strasznych ciemnościach wątpił niemal, aby pełna chwały tajemnica mogła się dokonać.

Lecz skoro zoczył pierwszy brzask dnia powstającego, wstąpił w jego serce wraz z przebłyskiem jutrzenki przedziwna otucha. I oto znowu odczuwał i poznawał, że Chrystus zmartwychwstał. Zawołał więc na cały głos, echem rozlegającem się po lesie:

— Jezus powstał z grobu. Miłość odniosła zwycięstwo nad śmiercią. Alleluja! Oto podnosi się radośnie ze stóp wzgórza. Alleluja! Świat odrodził się ulepszony. Rozpierzchły się mroki i zło wszelkie. Łaska i światłość zalewa świat cały. Alleluja!

Rozbudzony tem wołaniem hen gdzieś w zbożach skowronek odpowiedział mu śpiewnie:

— Zmartwychpowstał. Marzyłem o gniazdkach i jajkach, białych jajkach, brunatno nakrapianych. Alleluja! Powstał z martwych.

A pustelnik Celestyn opuszczał swą grotę, aby pójść do pobliskiej kaplicy i uroczyście uczcić tam święty wielki dzień Paschy.

I kiedy tak szedł, dojrzał wśród jasnej polany wspaniały buk, którego nabrzmiałe pęcze wypuszczały już malutkie, wątłe, bladziutkozielone listeczki; z gałęzi zwisały aż do ziemi pnącze bluszczu i włókniste listeczki wąsiste, tabliczki ofiarne, poprzymocowywane gęsto do pnia sękatego lub wyryte na nim zagadkowe znaki mówiły o młodości i miłości, zaś tu i owdzie pozawieszane na gałęziach figurynki bożka Erosa z gliny ulepione, o rozpostartych do lotu skrzydełkach i rozwianej tunice, chwiały się rozkosznie na wietrze.

Na ten widok pustelnik Celestyn zmarszczył siwe brwi i rzekł sam do siebie:

— To czarnoksięskie drzewo zaczarowane! Obciążyły je dziewczyny ofiarnikami, hołdując starożytnym zwyczajom. Całe me życie poświęciłem zwalczaniu wiary w czarodziejskie gusła, boginki i dziwożony, tak, że trudno wyobrazić sobie, ile zachodów, ile kłopotów sprawiają mi te malutkie figurynki. Nie stawiają mi oporu otwarcie. Rok rocznie w czasie żniw egzorcyzmuję to drzewo, podług rytuału, śpiewając ewangelię św. Jana.

— Trudno przecież uczynić coś lepszego; święcona woda i ewangelia św. Jana wypłaszają je wówczas zupełnie, tak, że nikt już nawet o nich nie wspomni przez całą zimę; lecz niestety z wiosną powracają one na nowo i tak rok rocznie muszę wszystko na nowo zaczynać i powtarzać.

— A są one tak maleńkie, tak subtelne; byle krzaczek tarniny wystarczy na ukrycie całego ich roju. Wywierają czarodziejski wpływ na młodych chłopaków i dziewczęta.

— Odkąd się podstarzałem, podupadł mi wzrok, tak, że już ich dostrzedz nie mogę. A one drwią ze mnie pod nosem mi wisząc i w nos mi się śmiejąc.

— Lecz kiedy miałem lat dwadzieścia, dostrzegałem je łatwo na odległych nawet polankach, jak strojne w kwiaty na głowach zawodziły wesołe korowody, zataczały kręgi taneczne w świetle księżyca.

— Panie Boże, któryś stworzył niebo i rosę ożywczą, bądź pochwalon w dziełach Twych!

— Lecz czemużeś też, o Panie, postwarzał także pogańskie drzewa i czarodziejskie krynice? Czemuś umieścił w gałęziach leszczyny wonną mandragorę i pieszczotliwie śpiewającego słowika? (Dok. nast.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10. Rzadca drukarni L. K. Górski.